

PAWEŁ SZELEGIENIEC

Między kapitalizmem a socjalizmem. Marksistowska teoria okresu przejściowego

Niniejszy artykuł jest próbą przybliżenia problematyki „okresu przejściowego”, jaki zdaniem teoretyków marksistowskich, powinien nastąpić po obaleniu kapitalizmu przez rewolucję robotniczą. Podstawowym odniesieniem są dla mnie poglądy, jakie prezentowali marksiści podczas trzech „debat ekonomicznych” na temat „budowy socjalizmu” (debata o kalkulacji, debata o planowaniu w ZSRR i na Kubie po rewolucji). W celu opisu, w jaki sposób marksizm podchodzi do kwestii postkapitalistycznej rzeczywistości, bazowałem głównie na pismach Karola Marksa, Fryderyka Engelsa, Lwa Trockiego i Ernesta Mandela, w oparciu o które próbowałem stworzyć zarys modelu społeczno-gospodarczego. Opis, jaki wyłania się z prac wymienionych autorów, przedstawia społeczeństwo oparte na demokracji robotniczej w miejscu pracy (aspekt ekonomiczny) i na poziomie państwa (aspekt polityczny) oraz planowaniu demokratycznemu, mającemu na celu sukcesywne zaspokajanie oraz bardziej złożonych potrzeb społecznych. Tak opisany model postkapitalistycznego społeczeństwa stanowi radykalnie zaprzeczenie rzeczywistości, jaka istniała w (post)stalinowskich reżimach biurokratycznych.

Słowa kluczowe: kapitalizm, socjalizm, okres przejściowy, prawo wartości, zasada planowania

W studiach nad marksizmem problematyka okresu przejściowego między kapitalistycznym a socjalistycznym sposobem produkcji rzadko stała się przedmiotem badań naukowych. W literaturze dotyczącej socjalizmu w pierwszej kolejności koncentrowano się na aspektach związanych z szeroko rozumianą teorią walki klasowej, rolą partii rewolucyjnej, czy na doświadczeniach rewolucji radzieckiej i stalinizmu, traktując problem „przejścia” między kapitalizmem a socjalizmem jako kwestię drugorzędą. Zarówno w piśmiennictwie radykalnie lewicowym, jak i antykomunistycznym, problem „budowy socjalizmu” sprowadzał się przede wszystkim do obalenia kapitalizmu, zdobycia władzy przez „rewolucyjny proletariatus” i w zależności od optyki politycznej patrzono na niego z nadzieją bądź z obawami.

Wzrost i spadek zainteresowania problematyką „okresu przejściowego” jest wyraźnie związany układem sił politycznych na świecie. Największe zainteresowanie wzbudzał w czasach zwycięskich rewolucji społecznych, kiedy „praktyczna budowa socjalizmu” stawała się kwestią praktyki gospodarczej. Nie bez powodu wszystkie najbardziej znaczące „debaty” na ten temat miały związek ze zwycięskimi rewolucjami antykapitalistycznymi: rewolucją radziecką w Rosji oraz obaleniem kapitalizmu na Kubie i ogłoszeniem przez Fidela Castro przejścia do socjalistycznego stadium rewolucji.

Debaty związane z „okresem przejściowym do socjalizmu” można podzielić na dwie kategorie. Pierwsza z nich to debaty w państwach postkapitalistycznych (ZSRR, Kuba¹), gdzie toczyły się dyskusje między ekonomistami marksistowskimi. Drugi rodzaj debat miał charakter bardziej międzynarodowy i toczył się w literaturze naukowej między zwolennikami i przeciwnikami gospodarki socjalistycznej.

Pierwsze dyskusje na temat „okresu przejściowego” miały miejsce w rewolucyjnej Rosji w latach dwudziestych, zanim jeszcze stalinizm narzucił jedną wykładnię ekonomiczną, i przybrały postać dyskusji nad problemem przechodzenia do socjalizmu w warunkach zapóźnionej względem kapitalizmu gospodarki radzieckiej. Wtedy powstały pierwsze teorie dotyczące wzajemnych relacji między rynkiem a planowaniem i demokracją robotniczą (Jewgienij Preobrażeński). Istotną była również praca Nikołaja Bucharina *Ekonomika okresu przejściowego* z roku 1920, którą ponownie wydano dopiero w 1990 roku. Po ostatecznym ukonstytuowaniu się reżimu stalinowskiego dalsze studia nad tym zagadnieniem,

1 Ze względu na ograniczoność miejsca zmuszony byłem pominąć bardzo ciekawe dyskusje ekonomiczne w titoistowskiej Jugosławii, gdzie ustanowiono oryginalny system postkapitalistyczny, łączący ze sobą elementy reżimu biurokratycznego i konkurencji rynkowej.

przybierające formę krytyki polityki ekonomicznej władz radzieckich, były kontynuowane przez Trockiego, którego wkład intelektualny, spopularyzowany za sprawą belgijskiego ekonomisty Ernesta Mandela, stanowi istotny aspekt kształtowania się marksistowskiej teorii „okresu przejściowego”.

Podobny charakter miała debata na Kubie z 1963 roku, którą zainicjował minister gospodarki Ernesto „Che” Guevara, skoncentrowana na problemie modernizacji ekonomicznej, a także, ponownie, kwestii rynku i jego relacji do planowania. Wnioski, jakie zaczęto wysuwać w wyniku „debaty kubańskiej”, nie zostały niestety wykorzystane w praktyce ze względu na przyspieszoną „sowietyzację” gospodarki Kuby.

Oddzielne miejsce zajmuje bodajże najstłynniejsza debata zogniskowana na problemie ustalania cen i kalkulacji ekonomicznej. Rozpoczął ją w 1922 roku przedstawiciel austriackiej szkoły „ekonomii wulgarnej”² Ludwig Mises, zarzucając socjalizmowi brak efektywnego mechanizmu koordynacji gospodarczej. W debacie tej wzięło udział wielu ekonomistów lewicowych, takich jak Oskar Lange, opowiadających się za różnymi modelami socjalizmu, a także powojenni ekonomiści liberalni. Bez odniesień do głównych uczestników „debaty kalkulacyjnej” w sposób pośredni wziął w niej udział także przebywający na emigracji Lew Trocki.

Upadek Związku Radzieckiego oraz reżimów satelickich w Europie Środkowo-Wschodniej doprowadził do społecznej kompromitacji odgórnego planowania biurokratycznego. Przez lata model ten stanowił jedyną formę postkapitalistycznej transformacji gospodarki, jaką wcielono w życie, tak więc z chwilą jego załamania idee uspołecznienia gospodarki wydawały się tylko błędnym eksperymentem ekonomicznym, który pokazał, że dla kapitalizmu „nie ma alternatywy”. Kryzys lewicy, do którego doprowadziły nieustające problemy społeczno-gospodarcze w Bloku Wschodnim, a w konsekwencji jego upadek i przywrócenie kapitalistycznego sposobu produkcji, doprowadził do przemiany wcześniejszego optymizmu części radykalnej lewicy, wyznającej swoisty fatalizm dziejowy („nieuchronne zwycięstwo socjalizmu”), w pesymizm „historycznej klęski”. W wielu wypadkach skutkowało to odejściem od marksizmu na rzecz „socjalizmu rynkowego” lub socjaldemokracji. Tak więc upadek stalinizmu przyczynił się do dalszej marginalizacji problemu „budowy okresu przejściowego”. Kwestia ta pojawiła się na nowo dopiero niedawno, wraz z rozwojem ruchu alterglobalistycznego

2 Zaliczam „austriacką szkołę ekonomii” to tzw. ekonomii wulgarnej ze względu na znaczenie, jakie przypisuje ona np. prawu Saya i twórczości Frederica Bastiata, których Marks uznał za głównych przedstawicieli „ekonomii wulgarnej”, sprowadzającej całość życia gospodarczego do wymiany rynkowej.

oraz zaostreniem kryzysu społecznego na świecie w związku z krachem gospodarczym z 2008 roku i przyływem walk robotniczych przeciwko pogarszaniu warunków pracy³.

Celem niniejszego artykułu jest przyjrzenie się marksistowskiej teorii „okresu przejściowego” w sposób sumaryczny, prezentacja jej podstawowych założeń, a także zarysowanie ogólnych ram teoretycznych, w których porusza się w tym obszarze ekonomia marksistowska. Wnioski, jakie wypracowano w toku wspomnianych wcześniej „debat”, zostaną przedstawione według zagadnień, bez podziału na wydarzenia i chronologię.

Kapitalizm i jego negacja. Społeczny aspekt wyzysku klasowego

Marks i Engels zdefiniowali kapitalizm jako sposób produkcji oparty na zawłaszczaniu przez właścicieli środków produkcji wartości dodatkowej wytwarzanej w procesie produkcji opartym na pracy najemnej. Przez „sposób produkcji” należy rozumieć określoną formę materialnego przekształcania przyrody przez człowieka i reprodukcję jego życia społecznego. Składa się na niego nie tylko poziom technologiczny, potocznie rozumiany jako podstawa dla produkcji, ale również relacje między poszczególnymi rodzajami pracy indywidualnej (wykonywanej przez jednostkę) i społecznej (wykonywanej w relacji do innych ludzi), a także stosunki produkcji, określające kwestie własności i przywłaszczania bogactwa społecznego (Wolf 2009, 84–85). Podstawą stosunków produkcji w społeczeństwach klasowych jest wzajemny antagonizm między bezpośrednim producentem (w kapitalizmie jest nim robotnik) a właścicielem środków produkcji (kapitalistą).

W warunkach konfliktu klasowego dochodzi do zderzenia dwóch sił społecznych, tendencji do wyzysku ze strony kapitału i oporu wobec niego ze strony szeroko rozumianego świata pracy. Na bazie mechanizmu systemowego właściciel środków produkcji, monopolizujący ich posiadanie w stosunku do pracownika najemnego, dąży do sytuacji, w której jest w stanie uzyskać jak najwięcej nieodpłatnej pracy od zatrudnionych

3 Do bardziej znanych współczesnych prac dotyczących „modelu ekonomicznego socjalizmu” można zaliczyć książki Pata Devine’a i Fikreta Adamana (2010), Michaela Alberta (2004) oraz Paula Cockshotta i Allina Cottrella (1993). Prace te koncentrują się na „socjalizmie partycypacyjnym”, kwestionującym „socjalizm rynkowy” (na temat sporów wokół „socjalizmu rynkowego” zob. Ollman 1997). Wnioski, jakie przedstawiają autorzy wymienionych pozycji (za wyjątkiem Alberta, który bliższy jest anarchizmowi), w dużej mierze oparte są na klasycznej marksistowskiej krytyce rynku i postulatach łączenia planowania z demokracją w miejscu pracy.

robotników. Wchodząc na rynek, robotnik dysponuje jedynie swoją siłą roboczą (zdolnościami fizycznymi i umysłowymi), którą z powodu braku własnych środków produkcji zmuszony jest sprzedawać kapitaliście jako towar rynkowy. Zawłaszczanie przez kapitalistę wytworów pracy robotnika, jak i kontrola nad jego siłą roboczą stanowią o społecznym sensie wyzysku klasowego (Marks 1949b, 66–98).

Marks jednocześnie bardzo stanowczo zwalczał wszelkie postulaty, by robotnik otrzymywał całość wartości produktu, który wyprodukował. Jego zdaniem produkt dodatkowy (ta część bogactwa społecznego, która zostaje po „odjęciu” płacy i środków na amortyzację i dalszą produkcję) jest wytworem klasy robotniczej jako całości biorącej udział w procesie produkcji. Nie można jednoznacznie wyszczególnić, co należy się pojedynczemu wytwórcy, ani nie można zapominać o całej sferze dystrybucji oraz kultury, które przyczyniają się do reprodukcji biologicznej i społecznej pracownika. Sama produkcja przybiera charakter coraz bardziej uspołeczniony. Stąd też postulat, by produkt dodatkowy był pod kontrolą społeczną, a nie jednostkową (Bensaïd 2010, 49–64).

Potrzebę ustanowienia kontroli społecznej nad produkcją Marks wnioskował z tendencji własności kapitalistycznej (opartej na zawłaszczaniu cudzej pracy) polegającej na stwarzaniu warunków swojego własnego zniesienia. Własność ta, będąca „zaprzeczeniem [prawdziwie – PSz] indywidualnej własności”, opartej na własnej pracy, poprzez swoją negację w toku uspołecznienia produkcji, przywraca „własność indywidualną”, ale zarazem „opartą na zdobyczach ery kapitalistycznej: na współdziałaniu i na wspólnym władaniu ziemią oraz środkami produkcji wytworzonymi przez samą pracę”. Samo wywłaszczenie kapitału jest procesem zachodzącym już w kapitalistycznym sposobie produkcji, „poprzez centralizację kapitałów. Jeden kapitalista zabija wielu kapitalistów” (Marks 1956, 822–823). Nie ma możliwości powrotu do własności indywidualnej opartej na zatomizowanym procesie produkcyjnym bez doprowadzenia do regresji gospodarczej i kulturowej. Nowa forma „własności indywidualnej” musi przeto oprzeć się na wspomnianym wcześniej uspołecznieniu i wspólnym decydowaniu o rozwoju gospodarczym przez samych robotników.

Okres przejściowy do socjalizmu

Według Marksa „między społeczeństwem kapitalistycznym a komunistycznym leży okres rewolucyjnego przeobrażenia pierwszego w drugie” (Marks 1949a, 23), który należy rozumieć jako ekonomiczną i polityczną

Nie ma możliwości do powrotu do własności indywidualnej opartej na zatomizowanym procesie produkcyjnym bez doprowadzenia do regresji gospodarczej i kulturowej. Nowa forma „własności indywidualnej” musi przeto oprzeć się na wspomnianym wcześniej uspołecznieniu i wspólnym decydowaniu o rozwoju gospodarczym przez samych robotników.

„epokę przejściową”, bowiem proces budowy nowego społeczeństwa odbywa się w oparciu o kulturowe i materialne dziedzictwo poprzedniego ustroju, zupełnie niewystarczające do stworzenia socjalizmu. Owo materialne dziedzictwo burżuazji, która dokonała cudów „większych niż piramidy”, charakteryzuje się zarazem polaryzacją bogactwa, wyzyskiem pracy przez kapitał i nierównomiernym wzrostem gospodarczym, które nie mogą być utrzymane w socjalizmie, jeżeli ma on stanowić pozytywne przewyższenie sprzeczności kapitalizmu.

Skoro, jak pisał Marks w „Przedmowie” do *Przyczynku do krytyki ekonomii politycznej*, żadna formacja społeczna nie ginie, nim nie wypełni swojej roli historycznej (Marks 1949c, 338), nie ma możliwości, by w niedługim czasie po rewolucji socjalistycznej, nawet w przodujących krajach świata, mógł zapanować socjalizm rozumiany jako planowa koordynacja życia społecznego. Konieczność istnienia „całej przejściowej epoki historycznej”, łączącej ze sobą pozostałości kapitalizmu, których nie można zniszczyć samą tylko akcją polityczną klasy robotniczej, z początkami planowej organizacji społeczeństwa, dowodzi, że nie może być mowy ani o „awanturnictwie gospodarczym”, ani o stosowaniu „praw socjalizmu i komunizmu” do okresu postkapitalistycznego. Niezrozumienie tego zagadnienia zarówno przez radziecką biurokrację stalinowską, jak i chińskich maoistów, doprowadziło do prób budowy „komunizmu” (ograniczenie obrotu towarowego, przymusowe kolektywizacje rolnictwa) w zupełnie do tego nieprzystosowanych warunkach materialnych i kulturowych. Stąd też nieustanny rozwój czarnego rynku i wymiany towarowej („spekulacji”) artykułów deficytowych, pomimo zagrożenia represjami ze strony państwa⁴.

Demokracja robotnicza jako podstawa ustrojowa

By nie popaść w utopizm, tak częsty wśród socjalistów dziewiętnastego wieku, Marks i Engels nie roztoczyli dokładnej wizji nowego ustroju, ale akcentowali konieczność oparcia krytycznej teorii społecznej na historycznym doświadczeniu robotniczym. Pierwszym rządem, który twórcy marksizmu uznali za „władzę proletariacką”, była Komuna Paryska z 1871 roku, powstała po klęsce Francji w wojnie z Prusami. Z doświadczeń Komuny Marks wyciągnął bardzo istotne wnioski dla przyszłej rewolucji robotniczej, m.in. konieczność zastąpienia kapitalistycznej maszyny

⁴ Na temat problemów zaopatrzeniowych państw stalinowskich i tzw. gospodarki niedoborów (Janos Kornai) na przykładzie PRL zob. Mazurek 2010.

Konieczność istnienia „całej przejściowej epoki historycznej”, łączącej ze sobą pozostałości kapitalizmu, których nie można zniszczyć samą tylko akcją polityczną klasy robotniczej, z początkami planowej organizacji społeczeństwa, dowodzi, że nie może być mowy ani o „awanturnictwie gospodarczym”, ani o stosowaniu „praw socjalizmu i komunizmu” do okresu postkapitalistycznego.

państwowej nową, proletariacką, oraz ustanowienie realnej kontroli urzędników przez robotników, by w ten sposób uniknąć zwyrodnienia aparatu państwowego. Jak pisał Engels, „Komuna zastosowała dwa niezawodne środki”, by nie dopuścić do „przeistoczenia się państwa i jego organów ze służ społeczeństwa w jego panów”, tj. demokratyczną i stałą kontrolę nad decydentami oraz zrównanie płac za funkcje administracyjne z zarobkami robotniczymi, co „stawiało dostateczną zaporę karierowiczostwu i polowaniu na posady” (Engels 1949, 17). Z kolei Marks miał jednoznacznie negatywny stosunek do biurokracji:

[Biurokracja] czyni z bezdusności państwa imperatyw kategoryczny. [...] uważa siebie samą za ostateczny cel państwa [...]. Wierzchołki zdają się na niższe kręgi, jeśli idzie o znajomość szczegółów, natomiast kręgi niższe zawierają wierzchołkom, jeśli idzie o znajomość tego, co ogólne, i tak się wzajemnie wprowadzają w błąd [...]. Duchem ogólnym biurokracji jest *tajemnica*, wiedza tajemna, której w jej własnym łonie strzeże jej hierarchiczna organizacja, a na zewnątrz jej zamknięty, korporacyjny charakter [...]. Dlatego też autorytet jest zasadą jej wiedzy, a ubóstwienie autorytetu jej *sposobem myślenia* [...]. Jeśli chodzi o poszczególnego biurokratę, to cel państwowy zamienia się dla niego w jego cel prywatny, *w pogoń za wyższym stanowiskiem, w robienie kariery* (Marks 1960, 300).

Poglądy te powtórzył w 1917 roku Włodzimierz Lenin w broszurze *Państwo a rewolucja*, gdzie pisał o konieczności kontroli ze strony robotników nad przedstawicielami wybranymi do rad delegatów robotniczych, mającymi powoływać rząd państwa robotniczego (Lenin 1948b).

Kwestia relacji między „demokratycznym dziedzictwem marksizmu” a autorytarnym „leninizmem u władzy” jest problemem złożonym i do tej pory stanowi przedmiot ostrych sporów na lewicy antykapitalistycznej. Artykuł nie ma na celu rozstrzygnięcia tych kontrowersji, bowiem wymagałoby to gruntownej analizy specyficznego kontekstu, w jakim działała partia bolszewicka, wpływu tradycji carskiej i zacofania gospodarczego, wojen (światowej i domowej), interwencji zagranicznej, błędów samych rosyjskich komunistów, a także stosunku innych partii politycznych do rad robotniczych – w Rosji i poza nią⁵. W tym miejscu należy jedynie wspomnieć o zastrzeżeniu Lenina, by za wyjątkiem idei rad robotniczych i komitetów fabrycznych, nie traktować doświadczeń rewolucji rosyjskiej jako uniwersalnego wzorca, gdyż nawet kwestia odebrania praw

5 Marksistowską analizę przyczyn, które doprowadziły do upadku demokracji robotniczej w Rosji i rozwoju „radzieckiego autorytaryzmu”, a także źródeł stalinizmu, znajdziemy m.in. w pracy Malik 2009, 312–493.

W warunkach państwowego monopolu produkcyjnego aparat gospodarczy przejawia tendencję do wyrodnienia i czerpania nieuprawnionych korzyści kosztem konsumentów, wynikających z uprzywilejowanej pozycji i wyłączności w zaopatrywaniu w towary. W ten sposób kadra zarządzająca przekształca się w pasożytniczą biurokrację, co może zahamować jedynie kontrola konsumentcka ze strony klasy robotniczej i jej udział w zarządzaniu.

wyborczych burżuazji była „czysto rosyjską a nie zagadnieniem dyktatury proletariatu w ogóle” (Lenin 1948a, 434). Także Nikołaj Bucharin zwracał uwagę na konieczność wprowadzenia demokracji robotniczej, by „włączyć klasę robotniczą, jako pierwiastek organizacyjny, do procesu produkcyjnego”. Miała ona funkcjonować w ramach scentralizowanego mechanizmu gospodarczego (Bucharin 1990, 148). Z kolei podczas „debaty radzieckiej” ekonomista związany z antystalinowską Lewicową Opozycją, Jewgienij Preobrażeński, dokonał ważnego zastrzeżenia dotyczącego własności państwowej. W warunkach państwowego monopolu produkcyjnego aparat gospodarczy przejawia tendencję do wyrodnienia i czerpania nieuprawnionych korzyści kosztem konsumentów, co wynika z uprzywilejowanej pozycji i wyłączności w zaopatrywaniu w towary. W ten sposób kadra zarządzająca przekształca się w pasożytniczą biurokrację, co może zahamować jedynie kontrola konsumentcka ze strony klasy robotniczej i jej udział w zarządzaniu (Deutscher 2003, 414). W ten sposób demokracja robotnicza stawała się nieodzownym elementem sprawnego funkcjonowania państwa postkapitalistycznego.

Jednakże postulat demokracji robotniczej jest niekiedy traktowany przez krytyków socjalizmu jako „fasada” dla autorytaryzmu, który ma być celem marksistów. Zdaniem konserwatywnych badaczy marksizmu demokracja ta stanowi retoryczny i propagandowy fortel, mający przesłonić prawdziwą, antydemokratyczną naturę projektu marksistowskiego, którą potwierdziło światowe doświadczenie „realnego socjalizmu”, bądź stanowi, w najlepszym wypadku, wewnętrzną sprzeczność teorii. Wypowiedź Engelsa o Komunie Paryskiej nie może przesądzać o demokratycznej naturze marksizmu, który dąży do ustanowienia „dyktatury proletariatu”, bowiem ta nie może przejawiać się inaczej niż za pomocą zespolonej ideologicznej dyktatury elity biurokratycznej.

Leszek Kołakowski, którego trzynomowa monografia o nurtach marksizmu weszła do kanonu literatury marksologicznej, próbował wykazać, dlaczego „logiczna wykładnia doktryny” bliższa była jej wariantowi dyktatorskiemu niż demokratycznemu, zgadzając się zarazem z poglądem, że „intencją Marksa” nie było ustanowienie nowej formy tyranii. Skoro „socjalizm znosi panowanie obiektywnych praw ekonomicznych i poddaje warunki życia świadomej kontroli ludzkiej”, jeśli „wolność mierzy się stopniem jedności społecznej” (brakiem konfliktów) i „im więcej jedności, tym więcej wolności”, to jedyny system, który może to zapewnić, musi oprzeć się na „despotycznej władzy oligarchii partyjnej” (Kołakowski, 507–509), będącej w stanie zmusić społeczeństwo do rezygnacji ze swoich interesów, duszenia konfliktów i poddania się woli zbiorowej, ucieleśnianej przez samozwańczą awangardę. Podobny

sposób widzenia marksizmu jako podstaw dla dyktatury prezentował m.in. rosyjski myśliciel liberalny Sergiusz Hessen, dla którego państwo oparte na aparacie partyjnym i negacji własności, stanowi sedno marksistowskiego socjalizmu (Hessen 2003).

Tego typu interpretacje wpadają w pułapkę konstruowania zbyt abstrakcyjnego modelu. Brak w nim konkretnego odniesienia do mechanizmów, za pomocą których socjalizm miałby stać się rzeczywistością. Kołakowski i Hessen interpretowali program marksistowski w oparciu o zniesienie własności prywatnej, narodowości i klas społecznych („jedność społeczna”), zupełnie jednak nie wzięli pod uwagę, że samo obalenie burżuazji nie było dla marksistów równoznaczne z budową „socjalistycznego społeczeństwa”. W celu właściwego zrozumienia, jak teoretycy marksistowscy rozumieli ową przywoływaną przez polskiego filozofa „świadomą kontrolę ludzką”, koniecznym będzie skoncentrowanie się na mechanizmie, za pomocą którego miało się to dokonać, czyli planowaniu gospodarczym.

Prawo wartości a zasada planowania

Radziecki ekonomista Jewgienij Preobrażeński nazwał okres przejściowy w rozwoju porewolucyjnego państwa radzieckiego „socjalistyczną akumulacją pierwotną”, w analogii do pierwotnej akumulacji poprzedzającej nastanie kapitalizmu w Europie Zachodniej. W ten sposób dokonał skonkretyzowania jednego z praw ekonomicznych okresu „budowy socjalizmu na bazie materialnej kapitalizmu”, czyli wzajemnych relacji między sektorem publicznym a drobnotowarową produkcją na rynek. Teorię Preobrażeńskiego przypomniał amerykański marksista Paul Sweezy.

Zgodnie z wykładnią zaprezentowaną przez Preobrażeńskiego, w ZSRR podstawowym mechanizmem ekonomicznym kapitalizmu jest prawo wartości, z kolei dla socjalizmu zasada planowania (Sweezy 1960, 88–90). Na potrzeby niniejszego studium „prawo wartości” określimy jako występowanie rywalizacji ekonomicznej między przedsiębiorstwami, a więc wzajemnej walki konkurencyjnej między kapitalistami na rynku towarów i usług oraz konkurencji między robotnikami na rynku pracy. To właśnie dzięki temu prawu „chaotyczna gospodarka rynkowa” jest w stanie sprawnie funkcjonować.

Skoro socjalizm ma rzeczywiście posiadać odmienną naturę społeczną od kapitalizmu, nie może już bazować na prawie wartości i wymuszonej przez nie konkurencji międzypracowniczej i międzykapitalistycznej, ale musi oprzeć się na „świadomym” kierowaniu życiem gospodarczym

przez społeczeństwo, co może zapewnić jedynie „zasada planowania”. Dlatego też okres przejściowy zawiera w sobie strukturalną sprzeczność polegającą na wzajemnej kombinacji prawa wartości, objawiającego się w sektorze produkcji towarowej regulowanej przez rynek konsumencki, z sektorem własności społecznej, gdzie pojawia się zastosowanie koordynacji planowej.

Tym, co odróżnia kapitalizm od socjalizmu, jest właśnie podstawowy mechanizm koordynacji gospodarczej, zintegrowany ze stosunkami produkcji. W literaturze dotyczącej teorii kapitalizmu i socjalizmu najczęściej akcentowano różnice, które występują na poziomie formalnych praw własności (prywatna i publiczna), ignorując kwestię koordynacji, a tym samym nie analizowano antagonizmu obu systemów w sposób dynamiczny.

Owa statyczna definicja była zgodnie przyjmowana zarówno przez zwolenników liberalizmu, jak i stalinistów. Z czasem jednak stawało się coraz bardziej jasne, że same „prawa własności” są jedynie formalnym wyrazem stosunków produkcji i mogą być sprzeczne z realnym systemem gospodarczym. Przejmowanie przez państwo przedsiębiorstw nie likwiduje zasad gospodarki kapitalistycznej, a jedynie tworzy jej nową formę – kapitalizm państwowy. Dopiero negacja prawa wartości tworzy społeczeństwo postkapitalistyczne. Analogiczna sytuacja miałaby miejsce w wypadku zaistnienia jednego z wariantów tzw. socjalizmu rynkowego, opartego na robotniczej kontroli nad środkami produkcji, utrzymującego zarazem konkurencję rynkową, a tym samym atomizację robotników jako aktorów gospodarczych. W obu wypadkach zachodzi częściowa negacja klasycznego kapitalizmu, jednakże sam system ekonomiczny nie ulega zmianie, a jego mechanizmy nadal działają w gospodarce. Problem ten wystąpił podczas debaty zainicjowanej przez Guevarę, kiedy zastanawiano się nad tym wzajemnym stosunkiem planu i rynku. Co znamienne, przywódca partyzancki wystąpił wtedy po stronie zwolenników ograniczania prawa wartości na rzecz planu (Mandel 1963).

Błąd akcentowania formalnych praw własności w najbardziej skrajnej formie zaciążył na tych szkołach myśli ekonomicznej, które wywodzą swój rodowód z „ekonomii wulgarnej” (m.in. szkoła austriacka), fetyszyzującą własność prywatną jako jedyną właściwą dla kapitalizmu i traktującą stosunki społeczne jako relacje towarowe (McNally 1993, 197–201). Z kolei symetryczny błąd fetyszyzacji „własności robotniczej”, bez negacji mechanizmów kapitalistycznych, można zaobserwować wśród niektórych nurtów anarchosyndykalizmu, stawiających na bezwarunkową autonomię producentów (robotników) od innych podmiotów gospodarczych. W tym wypadku mechanizmem koordynacyjnym nadal pozostaje rynek

Dlatego też okres przejściowy posiada w sobie strukturalną sprzeczność polegającą na wzajemnej kombinacji prawa wartości, objawiającego się w sektorze produkcji towarowej regulowanej przez rynek konsumencki, z sektorem własności społecznej, gdzie pojawia się zastosowanie koordynacji planowej.

konkurencyjny, gdyż nie ma możliwości stworzenia planowania, a zakłady pracy posiadają autonomiczny charakter i nie mogą podlegać żadnej „przymusowej” władzy zwierzchniej.

Samo planowanie stanowi jedynie wyraz społecznego charakteru gospodarki i procesu produkcji. Jak pisał Marks, cytując Thomasa Hodgskina:

Z chwilą gdy rozwinął się podział pracy, prawie każda praca pojedynczego indywiduum stanowi część [...] całości, nie przedstawiając sama przez się wartości ani pożytku. Nie ma nic takiego, o czym by robotnik mógł powiedzieć: oto mój wytwór, zatrzymuję go dla siebie (Marks 1986, 576).

Stopniowe hamowanie konkurencji rynkowej prowadzi do przejścia jej funkcji przez plan koordynacyjny. W jaki sposób należy realizować zasadę planowania, tak by mogła stać się nowym mechanizmem koordynacji ekonomicznej? W związku z praktyką stalinowską „budowę socjalizmu” (okres przejściowy) łączy się z biurokratycznym centralnym planowaniem, które okazało się zawodne w rozwiązywaniu palących problemów społeczno-gospodarczych i ostatecznie załamało się w skali światowej pod koniec dwudziestego wieku. Jednakże kiedy weźmiemy pod uwagę marksistowski postulat „likwidacji wyzysku”, rozumiany jako przywrócenie robotnikom kontroli nad siłą roboczą i produktem dodatkowym, logicznym wnioskiem staje się powiązanie planowania nie z reżimem biurokratycznym, ale z wcześniej wspomnianą demokracją robotniczą. Kwestia kontroli środków produkcji i procesu planowania stanowi do dnia dzisiejszego jeden z podstawowych podziałów wewnątrz ruchów odwołujących się do marksizmu, w oparciu o którą tworzą się przeciwstawne nurty i tendencje.

Zdaniem Ernesta Mandela, jednego z czołowych ekonomistów marksistowskich, zasadę planowania należy oprzeć na „modelu demokratyczno-centralistycznym”, realizowanym przez ogólnokrajowy lub międzynarodowy kongres rad robotniczych, na którym tworzą one ogólnopañstwową „piramidę”, stanowiącą podstawę dla opracowania i wdrażania planu (podziału globalnej sumy dostępnych środków). Sam kongres „dokonywałby wyboru między różnymi wariantami planu, a większość debat byłaby publiczna i otwarta dla opozycji. Kierownicy planowania byłiby mu podporządkowani”. Po wolnej dyskusji, zgromadzenie ciał demokracji robotniczej mogłoby również skorygować każdą decyzję przedsiębiorstwa, która zagrażałaby spójności planu lub jego wykonaniu. Zarazem „plan byłby całkowicie pozbawiony szczegółowych wytycznych dla przedsiębiorstw, tak drogich Stalinowi”, bowiem ustalanie

możliwości produkcyjnych spoczywałoby na radzie robotniczej zakładu (Mandel 1968). Z kolei według Trockiego, „planowanie socjalistyczne” jest odmienne od „planowania administracyjnego”, jakie powstało w ZSRR, ponieważ sam plan stanowi jedynie „wstępną hipotezę roboczą, która podlega weryfikacji i przeformułowaniu w toku wykonania. Można by nawet ustalić regułę: im ściślej wykonuje się zadania administracyjne, tym gorzej jest z zarządzaniem gospodarką” (Trocki 1991, 55).

Planowanie gospodarcze oparte na „demokracji wytwórców” i koordynacji sektora publicznego i prywatnego stanowi model wyjściowy struktury ekonomicznej okresu „przechodzenia do socjalizmu”. Stąd też duże znaczenie, jakie rewolucyjni marksiści przypisują doświadczeniom kontroli pracowniczej i innym formom robotniczego zarządzania.

Zdaniem Trockiego, organy demokracji zakładowej i robotniczej stanowią również pozytywną odpowiedź na zarzut nieefektywności sektora publicznego, charakterystycznej dla reżimu stalinowskiego czy kapitalistycznego etatyzmu:

Gigantyczne fabryki według gotowych wzorów zachodnich można budować również na rozkaz biurokracji, co prawda trzykrotnie drożej. Im dalej jednak, tym bardziej gospodarka ma do czynienia z problemem jakości, który wymyka się z rąk biurokracji niczym cień. Radziecka produkcja jest niejako naznaczona szarym piętnem monotonii. W warunkach znacjonalizowanej gospodarki jakość wymaga demokracji wytwórców i konsumentów, swobody krytyki i inicjatywy, czyli warunków niedających się pogodzić z totalitarnym reżymem strachu, fałszu i pochlebstw. [...] Demokracja radziecka nie jest postulatem formułowanym w imię abstrakcyjnie pojmowanej polityki, a w jeszcze mniejszym stopniu – moralności. Stała się ona kwestią życia i śmierci dla kraju (ibid., 206).

Kwestia efektywności wiąże się także z problemem motywacji. Nie ma możliwości, by „entuzjazm rewolucyjny”, w warunkach biedy i niedostatków towarowych, stał się podstawowym czynnikiem motywacyjnym. Komitety fabryczne i rady robotnicze podlegają również motywacji materialnej, jednakże dopuszczonej jedynie do pewnego stopnia i hamowanej przez demokratyczny plan, tak by nie doprowadzić do odrodzenia się konkurencji rynkowej i związanych z nią nierówności społecznych. Podczas „debaty kubańskiej” Mandel stwierdził, że w celu stworzenia właściwego mechanizmu motywacyjnego okresu przejściowego nie wystarczą jedynie motywacje materialne, konieczna jest również demokracja robotnicza na szczeblu politycznym i gospodarczym, które za pomocą planowania sprawią, że interesy poszczególnych grup robotniczych coraz bardziej będą związane nie tylko z kondycją zakładu pracy,

ale i całego społeczeństwa (Mandel 1963). Planowanie, ograniczając konkurencję, stwarza podstawy dla wspólnoty interesów i powstania świadomości wspólnych zależności i potrzeb. Dlatego też sukcesywnie udoskonalane planowanie ma na celu nie tylko likwidację konkurencji między pracownikami, czy regionami wewnątrz państwa, ale na tej samej zasadzie powinno być podstawą dla stopniowego rozwoju solidarności między narodami, kończąc epokę rasizmu i ksenofobii.

Nie ma jednego schematu organizacyjnego dla demokracji zakładowej, chociaż w historii walk robotniczych o kontrolę nad środkami produkcji przejawiał się on głównie w wyborze ciał reprezentacyjnych przez załogi, które z kolei kontrolowały ekspertów i administrację zakładu (rady robotnicze w PRL z 1956 roku; większość marksistów antystalinowskich nie uznaje doświadczeń demokracji zakładowej z „państw socjalistycznych” za „kontrewolucyjne”), lub w formach bardziej bezpośredniego zarządzania (argentyńskie *autogestión*)⁶.

Trocki versus Mises. Problem kalkulacji ekonomicznej

Planowanie, podważając rolę rynku, stwarza nową sytuację również w kwestii cen, związanych z racjonalną kalkulacją kosztów i przychodów czy alokacji zasobów.

Problem kalkulacji ekonomicznej w socjalizmie został pierwszy raz naświetlony przez Ludwiga von Misesa w artykule z roku 1920 *Economic Calculation in Socialist Commonwealth*, który wszedł w skład pracy zbiorowej pod redakcją Friedricha von Hayeka *Collectivist Economic Planning* ogłoszonej w 1935 roku (Lange 1973, 232–233).

Według Misesa prywatna własność środków produkcji stanowi niezbędny warunek racjonalnej alokacji zasobów. Wymaga ona, by gospodarka opierała się na zasadach wolnorynkowych, tak by każdy uczestnik życia ekonomicznego mógł czerpać maksimum korzyści ze swoich działań. W tym ujęciu jedynie wolny rynek stanowi instytucjonalny mechanizm umożliwiający efektywną koordynację, bowiem tylko za pomocą wolnych sił popytu i podaży aktorzy ekonomiczni mogą podejmować racjonalne decyzje. Mises zdefiniował socjalizm jako system oparty na „pełnym zarządzaniu wszystkimi procesami produkcji i dystrybucji przez centralną władzę planującą. W tym sensie jest identyczny

6 Na temat rad robotniczych w 1956 roku, powstałych podczas „odwilży październikowej” zob. Goździk 1996, 31–32, 40. Demokracja zakładowa w argentyńskich *autogestión*, a także w innych krajach świata, została omówiona m.in. w Ness i Azzellini 2011.

z komunizmem”. Jego zdaniem, nowy ustrój ekonomiczny, po likwidacji cen realnych i własności prywatnej oraz oparciu koordynacji na planie gospodarczym, co prawda będzie w stanie wytwarzać produkty, jednakże będą one bezużyteczne dla konsumenta, co przyczyni się do stagnacji gospodarczej (Mises 2009, 31).

Próby odpowiedzi na wyzwanie Misesa podjął się polski ekonomista Oskar Lange, który przedstawił propozycję socjalizmu centralnie kierowanego w oparciu o model równowagi ogólnej Leona Walrasa. W tym ujęciu „centralny planista” miałby jedynie imitować rynek poprzez metodę prób i błędów, by w ten sposób uzyskać równowagę gospodarczą. Gdyby ustalone ceny nie zrównoważyły podaży z popytem, wówczas centralny urząd planowania zwyczajnie skorygowałby swoje wcześniejsze ustalenia (Lange 1973, 244–285). Odpowiedź ta okazała się niesatisfakcjonująca, kiedy „ekonomiści austriaccy” zwrócili uwagę na brak dynamizmu i zbytne oparcie na statycznym modelu kapitalizmu wczesnej ekonomii neoklasycznej. Dzisiaj przyjmuje się, że odpowiedź Langego była błyskotliwa, ale nie wykazała wyższości socjalizmu (Desai 2004, 187–198). Ponadto zbyt dużą rolę przyznano centralnej biurokracji państwowej, która zamiast dobrem społecznym, kierowała się głównie własnym interesem i reakcjami na naciski biurokracji branżowych, dążących do uzyskania jak największych przydziałów (Kornai 1985).

Relacje między planem a rynkiem oraz kwestia cen i pieniądza w gospodarce okresu przejściowego stanowiły pole zainteresowania Lwa Trockiego. W 1934 roku pisząc swego rodzaju list otwarty do robotników amerykańskich (*If America Should Go Communist*), Trocki zwrócił uwagę na rolę stabilnego pieniądza oraz rynku konsumenckiego w rozwoju przyszłej gospodarki socjalistycznej w USA:

Łącząc znacjonalizowane kluczowe gałęzie przemysłu z waszą prywatną działalnością gospodarczą i demokratyczną współpracą konsumentów szybko rozwiniecie elastyczny system zaspokajania potrzeb waszego społeczeństwa. [...] Pieniądz powinien działać jako regulator, którym mierzy się powodzenie lub niepowodzenie waszego planowania (cyt. za Bensaïd 2009, 99–103).

Były przywódca rewolucji rosyjskiej wierzył, że dzięki obyciu kulturowemu ówczesnego społeczeństwa amerykańskiego nigdy nie dojdzie tam do sytuacji, w której „biurokracja dzieliłaby dochód narodowy” i decydowała o „potrzebach, gustach i nawykach” społeczeństwa. Także amerykańska władza rad będzie się zdecydowanie różnić od władzy w ZSRR, tak jak różniły się od siebie Rosja carów i USA Roosevelta. Na marginesie warto również wspomnieć, że w omawianym artykule

przywódca IV Międzynarodówki przyznał, że „nadzwyczajny zakaz frakcji” w partii bolszewickiej z 1921 roku był jedną z głównych przyczyn przejścia pełni władzy przez biurokrację radziecką oraz zwyrodnienia państwa robotniczego, dając tym samym do zrozumienia, że nowe rewolucyjne władze muszą z większą starannością podchodzić do problemu demokracji w państwie robotniczym (Bensaïd 2009). Z kolei w *Zdradzonej rewolucji* wystąpił przeciwko cenom administracyjnym, opartym na „woli biurokracji” i nieoddającym realnych nakładów pracy społecznej (Trocki 1991).

Podobne stanowisko w sprawach gospodarczych Trocki przedstawił także w artykule *Radziecka gospodarka w niebezpieczeństwie*:

Gdyby istniał uniwersalny umysł [...] mogący rejestrować jednocześnie wszystkie procesy naturalne i społeczne, mierzyć ich ruch oraz przewidywać wyniki ich wzajemnych relacji – taki umysł, zaiste, mógłby *a priori* nakreślić bezbłędny i wystarczający plan gospodarczy, rozpoczynający się od liczby akców pszenicy, a kończący na ostatnim guziku kamizelki. Biurokracji wydaje się, że właśnie posiada taki umysł do swojej dyspozycji, i dlatego właśnie tak łatwo uwalnia się spod kontroli rynku i radzieckiej demokracji. Ale w rzeczywistości biurokracja straszliwie myli się w ocenie swoich sił duchowych. [...] Niezliczeni żywi uczestnicy gospodarki, zarówno państwowej, jak i prywatnej, kolektywnej oraz indywidualnej, muszą dać znać o swoich potrzebach i swojej sile, nie tylko za pomocą statystycznych wyliczeń komisji planowania, ale poprzez bezpośredni nacisk podaży i popytu. Plan jest sprawdzany i w poważnym stopniu realizowany za pośrednictwem rynku. Regulacja rynku musi zależeć od tendencji, które wyrażają się za pomocą jego mechanizmu. Projekty, opracowywane przez instytucje, muszą wykazać swoją ekonomiczną skuteczność poprzez kalkulację handlową. Gospodarczy system przejściowy jest nie do pomyślenia bez kontroli ze strony pieniądza. [...] Bez skutecznej waluty, rachunek handlowy może tylko zwiększyć chaos (Trotsky 1932).

Według Mandela ekonomika państwa robotniczego musi działać w ramach surowej kalkulacji kosztów, mimo że nie będą one całkowicie determinować inwestycji, które „nie będą automatycznie ustalone według »najmniej kosztownych« projektów”. Znając koszty, będzie można określić dokładny poziom subsydiów na rzecz społecznie niezbędnych sektorów, tym samym zakwestionowane zostanie, choć nie zniesione, prawo popytu i podaży jako kolejny element działania prawa wartości. Nie należy tego rozumieć jako przyzwolenia na marnotrawstwo środków pieniężnych – oznacza to jedynie, że te potrzeby społeczne, które generują większe koszty niż przychody, nie mogą zostać zarzucone w imię dyscypliny

finansowej, tym samym do ich dalszego istnienia będzie potrzebne dofinansowanie budżetowe. Z kolei demokracja robotnicza zagwarantuje, że decyzje o przyznawaniu wsparcia i podziale nadwyżki między sektory nie będą arbitralnie zależeć od biurokracji państwowej (Mandel 1963).

Zakończenie

W moim przekonaniu problematyka „okresu przejściowego” stanowi istotny aspekt współczesnej polityki antykapitalistycznej, niestety rzadko była poruszana przez marksistów, przez co przy referowaniu wybranej problematyki koniecznym było oparcie się głównie na tradycji marksizmu antystalinowskiego sprzed 1989 roku, który najsilniej skupił się na omawianej kwestii.

Kontrowersje i pytania, które pojawiają się wokół „okresu przejściowego” stanowią punkt wyjścia dla nowych badań i przemyśleń nad „budową socjalizmu”. Obecnie negatywne doświadczenia ZSRR i Bloku Wschodniego stanowią jedyne empiryczne źródło informacji o tym, w jaki sposób gospodarka postkapitalistyczna może funkcjonować i jakie problemy generuje. Artykuł miał na celu prezentację zagadnień związanych z tematem w sposób możliwie najbardziej wynikowy. Rozpoczynał się od tendencji do uspołecznienia produkcji jeszcze w kapitalizmie, by następnie omówić problem demokracji robotniczej i planowania, które są ze sobą ściśle powiązane. Skupienie się na planowaniu, opartym na demokracji wytwórców, wymuszało w dalszej kolejności zajęcie się oskarżeniami ze strony szkoły austriackiej, która neguje możliwość kalkulacji i efektywnej alokacji zasobów w warunkach braku wolnego rynku.

W pracy starałem się przedstawić w sposób możliwie najbardziej zwięzły wyżej wymienione kwestie, co wymusiło jednakże pewną subiektywność w doborze omawianych zagadnień. Artykuł nie był w stanie rozwinąć wszystkich aspektów związanych z „okresem przejściowym”, takich jak stopniowe uspołecznianie wszystkich środków produkcji, monopol handlu zagranicznego czy socjalizacja dystrybucji (wzrost sektora usług publicznych finansowanych z budżetu) następujących w wyniku rozwoju materialnej i kulturowej „bazy dla socjalizmu” (zwiększenie produkcji dóbr, rozwój kultury demokratycznej), a także szerzej omówić problematykę demokratyzacji stosunków produkcji.

Wykaz literatury

- Bensaïd, Daniel. 2010. *Wywłaszczeni: Marks, własność i komunizm*. Tłum. Zbigniew M. Kowalewski. Warszawa: Książka i Prasa.
- Bucharin, Nikołaj. 1990. *Ekonomika okresu przejściowego: Z uwagami W.I. Lenina*. Warszawa: Książka i Wiedza.
- Desai, Meghnad. 2004. *Marx's Revenge: The Resurgence of Capitalism and the Death of Statist Socialism*. London–New York: Verso.
- Deutscher, Isaac. 2003. *The Prophet Unarmed: Trotsky 1921–1929*. London–New York: Verso.
- Engels, Fryderyk. 1949. „Wstęp.” W Marks, Karol. *Wojna domowa we Francji*. Warszawa: Książka i Wiedza.
- Goździk, Lechosław. 1996. „Byliśmy u siebie w domu.” W *Październik 1956: Pierwszy wyłom w systemie. Bunt, młodość i rozsądek*, red. Stefan Bratkowski. Warszawa: Pruszyński i S-ka.
- Hessen, Sergiusz. 2003. *Państwo prawa i socjalizm*. Warszawa: Wydawnictwo IFIS PAN.
- Kołakowski, Leszek. b. d. *Główne nurty marksizmu*, t. 1. Poznań: Wydawnictwo Zysk i S-ka.
- Kornai, János. 1985. *Niedobór w gospodarce*. Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Ekonomiczne.
- Lange, Oskar. 1973. „O ekonomicznej teorii socjalizmu.” W *Dzieła*, t. 2. Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Ekonomiczne.
- Lenin, Włodzimierz. 1948a. „Dyktatura proletariatu a renegat Kautsky.” W *Dzieła wybrane*, t. 2. Moskwa: Wydawnictwo Literatury w Językach Obcych.
- Lenin, Włodzimierz. 1948b. „Państwo a rewolucja.” W *Dzieła wybrane*, t. 2. Moskwa: Wydawnictwo Literatury w Językach Obcych.
- Malik, Soma. 2009. *Reinterrogating the Classical Marxist Discourses of Revolutionary Democracy*. New Delhi: Aakar Books.
- Mandel, Ernest. 1968. „Economics of the Transition Period.” <http://www.marxists.org/archive/mandel/1968/xx/econtransper.html>.
- Mandel, Ernest [Germain, Ernest]. 1963. „The Law of Value in Relation to Self-Management and Investment in the Economy of the Workers' States.” <http://www.marxists.org/archive/mandel/1963/xx/value-self-man.html>.
- Marks, Karol. 1956. *Kapitał: Krytyka ekonomii politycznej*, t. 1. Warszawa: Książka i Wiedza.
- Marks, Karol. 1949a. „Krytyka Programu Gotajskiego (Uwagi na marginesie programu Niemieckiej Partii Robotniczej).” W Marks, Karol i Fryderyk Engels. *Dzieła wybrane*, t. 1. Warszawa: Książka i Wiedza.

- Marks Karol. 1949b. „Praca najemna i kapitał.” W Marks, Karol i Fryderyk Engels. *Dzieła wybrane*, t. 1. Warszawa: Książka i Wiedza.
- Marks, Karol. 1949c. „Przyczynek do krytyki ekonomii politycznej: Przedmowa.” W Marks, Karol i Fryderyk Engels. *Dzieła wybrane*, t. 1. Warszawa: Książka i Wiedza.
- Marks, Karol. 1960. „Przyczynek do krytyki heglowskiej filozofii prawa.” W Marks, Karol i Fryderyk Engels. *Dzieła*, t. 1. Warszawa: Książka i Wiedza.
- Marks, Karol. 1986. *Zarys krytyki ekonomii politycznej*. Warszawa: Książka i Wiedza.
- Mazurek, Małgorzata. 2010. *Spółczeństwo kolejki: O doświadczeniach niedoboru 1945–1989*. Warszawa: Wydawnictwo Trio.
- Mises, Ludwig. 2009. *Planned Chaos*. Alabama: Ludwig von Mises Institute.
- McNally, David. 1993. *Against the Market: Political Economy, Market Socialism and the Marxist Critique*. London–New York: Verso.
- Ness, Immanuel, i Dario Azzellini. 2011. *Ours to Master and to Own: Workers' Control from the Commune to the Present*. Chicago: Haymarket Books.
- Ollman, Bertell (red.). *Market Socialism: The Debate Among Socialists*. 1997. London: Routledge.
- Sweezy, Paul. 1960. *Teoria rozwoju kapitalizmu: Zasady marksistowskiej ekonomii politycznej*. Tłum. Edward Lipiński. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Trocki, Lew. 1991. *Zdradzona rewolucja: Czym jest ZSRR i dokąd zmierza*. Warszawa: Oficyna Wibet.
- Trotsky, Leon. 1932. „Soviet Economy in Danger.” <http://www.marxists.org/archive/trotsky/1932/10/sovecon.htm>.
- Wolf, Eric. 2009. *Europa i ludy bez historii*. Tłum. Wojciech Usakiewicz. Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Paweł Szelegieniec (ur. 1986) – doktorant w Instytucie Nauk Politycznych i Stosunków Międzynarodowych UJ. Naukowo zajmuje się socjologią pracy, radykalną ekonomią polityczną i historią społeczną.

Dane adresowe:

Paweł Szelegieniec

Instytut Nauk Politycznych i Stosunków Międzynarodowych UJ

ul. Jabłonowskich 5

31-114 Kraków

e-mail: pawel.szelegieniec@uj.edu.pl

Cytowanie:

P. Szelegieniec, *Między kapitalizmem a socjalizmem. Marksistowska teoria okresu przejściowego*, „Praktyka Teoretyczna” nr 1(11)/2014, http://www.praktykateoretyczna.pl/PT_nr11_2014_Socjologia_literatury/06.Szelegieniec.pdf (dostęp dzień miesiąc rok)

DOI: 10.14746/pt.2014.1.6

Author: Paweł Szelegieniec

Title: Between Capitalism and Socialism. Marxist Theory of the Transition Period

Summary: This article attempts to present the question of the co-called transition period, which according to Marxist theoreticians, emerges after the overthrow of capitalism by the workers' revolution. The main sources for my study are the views of those Marxists who, directly or indirectly, participated in the three “great debates” about socialist economics (calculation debate, debates about planning in the Soviet Union and in revolutionary Cuba). To present how Marxism describes the question of Post-capitalist reality, I rely on the writings of Karl Marx, Friedrich Engels, Leon Trotsky and Ernest Mandel, and I try to create an outline of social-economic model. Description, which emerged from writings of the aforementioned authors, presents a society based on workers' democracy in the workplace (economic) and state (political) levels and democratic planning, whose aim is to satisfy the needs. Such a description of the Post-capitalist society is radically different from the reality of the Stalinist bureaucratic regimes.

Keywords: capitalism, socialism, transition period, law of value, planning principle